

Przew.: Wobec zaszkłej pomyłki Trybunał postanowił dopuścić dowód ze świadka Stefana Karkoszki. Proszę o wezwanie świadka. Świadek Stefan Karkoszka ?

Św.: Tak jest.

Stefan Karkoszka, lat 24, student Uniwersytetu, wyzn. rzym. kat., w stosunku do oskarżonych obcy.

Przew.: Przypominam świadkowi obowiązek prawdziwości. Za fałszywe zeznania grozi kara do 5-ciu lat więzienia. Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka ?

Prok. i obr.: Zwolniamy świadka od przysięgi.

Przew.: Świadek będzie zeznawał bez przysięgi. Czy świadek zna osk. Dingesa ? Proszę się mu dobrze przypatrzeć. Poznaje go Pan ?

Św.: Tak jest.

Przew.: Czy świadek może powiedzieć Trybunałowi, że istotnie była taka sytuacja, że świadek wywoził oficera polskiego z obozu i oskarżony Dinges pomógł świadkowi ?

Św.: Tam jest pewna nieścisłość. Tego dnia samego dnia wywozkiem jeszcze trzech, więc razem było ich czterech.

Przew.: Może świadek przedstawi nam cały przebieg tego wydarzenia.

Św.: Byłem w Zentral-Bauleitungu Waffen-SS. i miałem samochód do dyspozycji.

Przew.: Świadek pracował jako cywilny szofer ?

Św.: Tak jest. Wywozkiem ich w 1944 r. a pracowałem od 1942 r. Zdarzyła się taka okoliczność, że przyszedł jeden z więźniów i zapytał mnie czybym nie wywoził ich z Lagru, bo to był r. 1944, kiedy już wysyłano transporty i obóz pomalutku likwidowano.

16-ty dzień rozprawy.

Sprawa ciągnęła się przez dwa tygodnie, gdyż były różne przeszkody najpierw mi auto nawaliło, potem przewieźli tych więźniów do Brzezinki, później ten post, którego już obrobikiem w międzyczasie został wysłany do Dachau. Później zdecydowałem się na własną rękę ich wywieźć i wywozić. Jeżeli osł. Dinges mówi że wiedział o tym i nie zdradził, więc widocznie mówi prawdę, z tym jednak, że tam było czterech, ale tylko jeden z Brzezinki, więc może tylko o tym wiedział.

Prok. Szewczyk: Czy świadek tych oficerów wywoził otwarcie, czy też w jakiś sposób maskował swoją robotę?

Sw.: To był wóz na drzewo, tam była skrzynia, ale na czterech więźniów było tam za mało miejsca. Więc ja na to auto pożyczem dwie szwele, jedną na przód, a klapa z tyłu była otwarta. Gdy weszli wsunąłem ich między te szwele, a tę płytę.

Prok.: Ila świadek wywoźił?

Sw.: Czterech.

Prok.: Czterech naraz? Czy wywózka odbywała się wspólnie tzn. w porozumieniu z SS-manami?

Sw.: Nie.

Prok.: Dlaczego świadek zdecydował się na ten wywóz, nie wiedząc czy nie będzie zatrzymany?

Sw.: To było między w pobliżu placu budowlanego i tam było miejsce gdzie to można było zrobić, gdyż tam znajdowały się nie daleko bramy cegły.

Prok.: Czy to było już poza terenem obozu?

Sw.: Nie, to było w samym obozie.

Prok.: Ale przecież tam odbywały się rewizje.

Sw.: Najpierw musiałem wyjechać z placu budowlanego. Trzeba było okazać przy wyjeździe "kontrolkę". Ja miałem już wszystko podrobione; wziąłem Wilhelm, którego naswiska sobie nie przypominam, podrobił rozkaz wyjazdu do Bielska z tym, że wiozę

16-ty dzień ucieczki.

części baraków tak, że najpierw wyjechałem z Bauhofu a potem z Centralnego obozu. Jednym słowem miałem szczęście, gdyż przede mną jechało jedno auto kryte, ja zdążyłem je minąć i przejechałem przez tę pierwszą zapórę. Na szczęście jechał znajomy Unterscharführer, a gdy mu podniesiono rampę, ja wykorzystałem tę chwilę, powiedziałem: "Heil Hitler Unterscharführer" i przejechałem.

Prok.: Ci oficerowie to byli więźniowie?

Św.: Tak, najstarsze numery.

Prok.: A jakie stosunki łączyłyś z Dingesem?

Św.: Dinges był szefem warsztatów. On prowadził tylko remonty, poza tym jeździł na motorze. Jeździkiem z nim często po części aut. Co do odnoszenia się do więźniów, nic nie mógłbym powiedzieć. Mnie też nie robił. Raz nawet przyszedł do mnie do domu i powiedział żeby posłuchać u niego radia z Londynu. Z tej strony go nie znałem więc się obawiałem, ale raz zarzykowałem i słuchałem z nim razem komunikatów po niemiecku i po polsku. Później w Nowy Rok zaprosił mnie do siebie. Nie chciałem przyjść gdyż myślałem, że będzie miał niemieckie towarzystwo i że będę się czuł skrępowany, jednakże namówił mnie żeby przyjść, a gdy przyszedłem przekonałem się, że było tam jeszcze 4-ch Polaków. Rozmawialiśmy po polsku. On dużo nie umiał, ale mimo to mówiliśmy po polski, a później nawet śpiewaliśmy: "Góralu czy ci nie żal". Jemu się to bardzo podobało i prosił żeby jeszcze śpiewać. Po północy strzelani na wiwat z karabinu. Mnie też dano do ręki karabin i strzelałem. Do stycznia 1945 r. byłem razem z nim. Później wywieziono mnie do Neusalz. Żona jego mieszkała niedaleko. Ponieważ jemu palił się grunt pod nogami, a mnie też więc mieliśmy uciekać do Freiburga, gdyż tam miałem siostrę, a zanim to doszło do skutku przeniesli nas pod Opole, a on tam został i od tego czasu nie widziałem go więcej.

Przew. : Świadek powiedział w ten sposób, że Dinges wie-
wywiezieniu tych oficerów . Czy to nie była rzecz przypadku
dział o ~~tem, który to był~~ ~~z tego przypadku~~ że się dowiedział

Św. : Ja mu o tym powiedziałem , wieczór przyszedł, py-
tał się mamusi, gdzie jest Stefan - co on ^{na-}robił i za-
brał się i poszedł, więcej o ucieczce nie rozmawialiśmy.

Przew. : To miało miejsce bezpośrednio ?

Św. : Zaraz wieczór.

Przew. : Czy świadek nie rozmawiał przedtem , na ten temat ?

Pmk. Szewczyk : Proszę świadka , Dinges twierdził, że był
jeden oficer.

Św. : Jeden był z Oświęcimia, a trzech z Brzezinki.

Obr. Rappaport : Czy świadkowi wiadomo o tym, ~~xx~~ jak
potym, kiedy świadek wywiózł tych oficerów , zrobił się
gwałt w obozie.

Św. : Tak.

Obr. : Czy świadkowi wiadomo, że Dinges stwierdził, że
świadka wogóle tam nie było i że świadek nie wyjeżdżał
i że skutkiem tego świadek został zwolniony od podejrze-
nia.

Św. : Tak jest. W ten sam dzień, kiedy ich wywozłem,
zamknęli mego kolegę, gdyż przypadkowo znalazł się w maga-
zynie. Jednak ponieważ jego szef , potwierdził, że
z nim jeździł cały dzień, zwolniono go.

Obr. : To znaczy, że Dinges potwierdził ?

Św. : ^{Tak jest/} Ale po 3-ech tygodniach zamknęli pięciu szoferów,
z tych 2-oh puścili, bo starał się major Bischof , że są
potrzebni w Bauleitungu.

Obr. : To na skutek interwencji osk. Dinges'a ?

Św. Tak jest .

Obr. : Świadek był w r. 1943. szoferem na Bauleitungu

i pracował^{tam}/aż do samego końca .

Św. : Tak.

Obr. : Czy świadkowi wiadomo, że Dinges mieszkał z rodziną , poza obozem w Nowym Wieruniu a potem w Babicach.

Św. : Tak.

Obr. : Czy każdego dnia, o ile był Dinges na Bauleitung , to świadek był z nim razem .

Św. : Tak.

Obr. : Czy świadek może stwierdzić, że osk. Dinges obrażał więźniów słownie " polska świnia" , biań, katowań.

Św. : Nie.

Obr. : Czy kiedykolwiek świadek widział, aby oskarżony zlewał więźniów pod natryskiem gorącej lub zimnej wody ?

Św. : Nie.

Obr. : Jaki był stosunek oskarżonego do więźniów, koleżeński, sz tuwarzyski, czy wrogli.

Św. : Przychylny.

Obr. : Czy świadek słyszał, aby więźniowie w warsztacie, na polecenie Dingesamieli mu prać bieliznę, lub czyścić buty ?

Św. : Dinges miał rodzinę i żona mu to robiła.

Obr. : Czy szoferzy z Bauleitungu brali udział w transportach żydowskich i odwozili pakunki do Kanady i z tego tytułu otrzymywali t.zw. Sonderverplegung - czy Dinges je otrzymywał ?

Św. : To było niemożliwe, nasze auta były przeznaczone do budowy Zentralbauleitung - a komendantura miała własne auta.

Obr. : To znaczy, żeście nigdy nie wywozili , a więc nie otrzymywaliście z tej racji Sonderverplegung.

16-ty dzień rozprawy

MT/ZD

Św. : Nie.

Obr. : Czy świadkowi wiadomo, że osk. Dinges jeździł na motocyklu, poza obręb warsztatu i przeprowadzał naprawy maszyn i wyciągów.

Św. : Tak. Miał do dyspozycji motor i jeździł na do Gliwic, Opola, Wrocławia.

Obr. : Czy świadkowi wiadomo, że w warsztatach samochodowych było zajętych 2 - ch artystów malarzy, ~~francuskich~~

Św. : Tak, było.

Obr. : Czy świadek słyszał, że Dinges wjechał samochodem w jakąś drużynę i rozjechał na śmierć żyda, - czy to byłoby głośne w obozie ?

Św. : Nie słyszałem, to byłoby głośne w obozie.

Obr. : Czy świadek widział kiedykolwiek, żeby oskarżony Dinges, ~~jeździł~~ nakazał się boksować w warsztacie ?

Św. : ^{Nie.} To było w centralnym obozie. Robił to inny SS-man, który lubił boks.

Obr. : A u was nie było takiego boksowania ?

Św. : U nas nie było.

Obr. : Czy Dinges z obozu wywoził listy więźniów do miasta ?

Św. : On miał kontakt z rodzinami, ale czy wywoził listy, tego nie mogę wiedzieć, ponieważ to była tajemnica osobista każdego człowieka.

Obr. : A czy wiadomo, że przywoził lekarstwa i wódkę ?

Św. : Tak przywoził.

Przew. : Jeszcze odnośnie do tych szoferów, którzy zostali zamknięci ?

Św. : Jeden z kapów w Lagrzerobik z nimi interesy i ich wyspał. Ten był nasłany przez oddział polityczny, ~~innych~~ szoferów zamknięto, gdyż przy tej sposobności mogły wyjść na jaw ~~inne~~ nowe sprawy.

16. ty dzień rozprawy .

BS/J.

9/1.

Przew.: Co się stało z tymi szoferami ?

Sw.: Zują wszyscy .

Obr. Rappaport: Czy osk. Dinges interweniował , by świadek był wypuszczony ?

Sw.: Tak jest.

Prok. Brandys : Czy świadek był przydzielony do pracy u Dingesem ?

Sw.: Tak jest , jeżeli chodzi o dalsze wyjazdy .

Prok. Brandys : Czy świadek przychodził razem z Dingesem do pracy i wychodził z nim ?

Sw.: Nie . Wychodziliśmy osobno .

Prok. Brandys : Jaka funkcje pełnił świadek ?

Sw. : jako szofer.

Prok. Brandys : Czy świadek wyjeżdżał poza oboz ?

Sw.: Wyjeżdżałem , jak dostałem specjalny rozkaz .

Prok. Brandys : Czy świadek wyjeżdżał poza obóz sam ? czy wyjeżdżał z osk. Dingesem ?

Sw.: Wyjeżdżałem sam.

Prok. Brandys : Skąd więc może świadek wiedzieć o działalności Dingesem poza terenem obozu , skoro z nim nie był ? i dlaczego świadek na pytania obrońcy odpowiada twierdząco , jeżeli nie był wtedy z Dingesem ?

Sw.: Ja mogę tylko powiedzieć o tym , co sam widziałem , gdy byłem z Dingesem poza obozem . Co on robił , gdy jeździł sam , tego nie wiem .

Prok. Brandys: Świadek wyklucza , że auta z Bauleitungu były używane do przewożenia transportów z rampy , a co się działo , gdy inne auta były zajęte ?

Sw.: Komendantura miała 30 aut , Bauleitung zaś miał auta najgorsze .

Prok. Brandys : Wczoraj inny świadek stwierdził , auta z Bauleitungu były używane na rampie . Gdy świadek wyjeżdżał poza

16.-ty dzień rozprawy .

BS/J.

9/2

obóz , to nie mógł widzieć , co się działo w obozie .

Sw.: Z Cywilnych szoferów nie dopuszczano na rampę .

Prok.Brandys : Ja się pytam , czy auta z Bauleitungu były używane na rampie, czy też nie .

Sw.: Tego nie mogę stwierdzić .

Prok.Brandys : A gdzie zostawiane były auta na noc ?

Sw.: Wieczorem były oddawane auta więźniom do czyszczenia i remontu i stały całą noc zamknięte w garażu .

Prok.Brandys : Czy świadek pracując jako szofer znał wszystkie wydarzenia poza obozowe ?

Sw.: Częściowo .

Prok.Brandys: Czy świadek może wiedzieć o wszystkich katastrofach jakie miały miejsce jeżeli chodzi o szoferów , zatrudnionych w Bauleitungu?

Sw.: Czy poza Bauhofem ?

Prok.Brandys : Tak, poza Bauhofem .

Sw.: Tego nie wiem .

Przew.: Świadek wymieniał nazwiska oficerów, których wozik autem. Czy może je wymienił jeszcze raz ?

Sw.: Znam jednego Pawliczka Stanisława , który jest prezesem , albo był, Związku b. Więźniów Politycznych Województwa Śląskiego, ale to przecież nie był oficer. Z tych 4-ch , co ja wozikiem , tylko jeden był oficerem . Jeden z nich zginął , a 3-ch jeszcze żyje .

Przew.: Gdzie zginął ?

Sw.: Zginął on na Budach , gdzie oni mieli swój punkt operacyjny, i tam mieli potyczkę z SS-mannami i w tej potyczce on zginął.

Obr.Rappaport: Proszę świadka . Czy jeżeli któryś z szoferów zajętych w Bauleitungu miał katastrofę i zginąłby ^{w niej} jakiś człowiek , czy świadkowi byłoby wiadome o tym ?

16. ty dzień rozprawy .

BS/J.

9/3

Sw.: Musiałbym wiedzieć o takim wypadku.

Obr. Rappaport: Gdyby osk. Dinges rozjechał Żyda na śmierć , czy świadek wiedziałby o tem ?

Sw.: Wiedziałbym o tem .

Obr. Rappaport: Czy osk. Dinges był w warsztacie przez noc , czy szedł do rodziny ?

Sw.: W nocy był u rodziny w Babicach , w garażu zaś był drugi Unterschaffführer , który pilnował .

Prok. Brandys : Świadek wychodził z pracy o 4-tej godzinie . Czy mógł stwierdzić , co robił osk. Dinges po 4-tej godzinie codziennie ?

Sw.: Myśmy pracowali do 4-tej godziny wszyscy , jednakowo , tzn. aż do apelu więźniów .

Prok. Brandys : Co robił SS-man po godzinie 4-tej tego świadek nie wie .

Sw.: Tego nie mogłem wiedzieć.

Prok. Brandys : Czy świadkowi wiadomo jest o działalności osk. Dinges'a przed rokiem 1941 ?

Sw.: Był on najpierw w lotnictwie, sam bowiem mi to opowiadał , ubolewając przy tym nad tym, że dostał się do SS.

16-ty dzień rozprawy

F/PK

10/1

Prok. Pechalski : Czy świadkowi szoferzy SS. podoficerowie składa-
li meldunki z tego co robili po drodze, gdy mieli jakąś podróż,
czy meldowali świadkowi, co się po drodze stało i czy świadek
musiał przyjmować te meldunki, czy każdy szofer SS. miał obowiązek
składania raportu świadkowi ?

Św. : Każdy SS-miak swojego pomocnika awiata. To byli nasi kole-
dzy. SS-maani brali ich na dłuższe tury, a oni nam potem opowiede-
li jako kolegom różne zdarzenie.

Prok. Pechalski : Czy musieli podziwiać ?

Św. : Nie.

Prok. Pechalski : Czy w miejscach Żółde i Świeża, w Oświęcimiu,
gdzie ich masowo masakrowano, było takim wielkim zdarzeniem,
że o tym musieli raportować ?

Św. : Nie przeczę, że tam nie było wielkim zdarzeniem.

Przew. : Zarządzeniem przerwa 20minutową.